

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

# EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok 12 | PONIEDZIAŁEK, 1 CZERWCA 1931 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 151

## Unieruchomienie autobusów w Polsce

### uchwalił związek przedsiębiorców a dzień 30 czerwca Strejk autobusów będzie znakiem protestu przeciwko zbyt wysokiemu podatkowi drogowemu

Warszawa, 1 czerwca.

Wczoraj zakończyły w Warszawie dwudniowe obrady kongresu komunikacji autobusowej.

Szereg referatów komisyjnych pogłębił dotychczasowe krytyczne zapatrywania na ustawę o funduszu drogowym.

Każdy tysiąc opłaty na fundusz drogowy zmusi do podniesienia cen biletów, a to równa się napedzaniu pasażerów do pociągów i pogłębianiu kryzysu w przemyśle autobusowym.

O ciężkim położeniu właścicieli tych przedsiębiorstw świadczy życiowy fakt, że

nad sprawą 10-złotowej rocznej opłaty od autobusu na rzecz Związku dyskutowano co najmniej pół godziny, przyczem liczni mówcy wskazywali na trudności uiszczenia tej kwoty.

Jak w tych warunkach wyobrazić sobie wprowadzenie w życie ustawy o funduszu drogowym, która nakłada obowiązek wpłacenia kilku tysięcy złotych od autobusu?

Nierealność tych opłat postawiła właścicieli autobusów wobec konieczności zamknięcia swych warsztatów.

**DNIA 30-go CZERWCA R. B., CZYLI ZA MIESIĄC OPUSTOSZEJA DROGI CAŁEJ POLSKI,**

a miejsce autobusów zajmą pojazdy konne, które nie opłacają funduszu drogowego, mimo, że dwa razy więcej niszczą szosy.

### ZAWIESZENIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ

jest ostatnim, rozpaczliwym aktem obrony.

Związek związków właścicieli autobusów zamierza przedtem wyczerpać wszystkie środki legalnej walki z rujnąjącym podatkiem.

Rozumiejąc trudność, związane z nowelizacją ustawy o funduszu drogowym, kongres zwraca się do czynników miarodajnych z prośbą o zmianę rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy

w duchu niedawno złożonego memoriału. Do zmiany tego rozporządzenia wystarczy uchwała Rady ministrów.

Jednocześnie na zjeździe dokonano wyborów zarządu naczelnego Związku właścicieli autobusów z trzyletnią kadencją.

Prezesem został p. Barczewski (Warszawa), członkami pp. inż. Massalski (Poznań), inż. Brojewski (Olkusz), dr. Fabrikant (Lwów), inż. Łuczowski (Wilno) i p. Schindler (Łódź).

## Oszustwa w wielkim stylu

### próbował dokonać przemysłowiec ze Stryja.

Stryj, 1 czerwca.

Na skutek telefonicznego doniesienia władz graniczo celnych wykryła policja w Stryju wielką aferę oszukańczą na szkodę skarbu Państwa, dokonaną przez spółkę oszustów, do której należał znany przemysłowiec właściciel garbarni w Stryju, Bernard Berger oraz kilku oszustów kolejowych.

Berger, trudniąc się eksportem drogocennych skórek tchórzów, lisów i kun do Lipska, wysłał onegdaj ze Stryja do Lipska wielki transport skórek, ubezpieczony na kwotę kilkudziesięciu tysięcy dolarów. W transporcie tym, jak się na granicy przy otwarciu bałóg okazało, brakowała wielka ilość skórek kun,

wartości ponad 10.000 dolarów. Skórek tych Berger w Stryju nie załadował, po rozumiały się z jednym z urzędników z magazynu kolejowego. Po stwierdzeniu oszustwa, policja Bergera oraz dwóch funkcjonariuszy kolejowych aresztowała.

Zaznaczyć należy, że Berger miał niedawno śledztwo karne w związku z zagadkowym pożarem w jego garbarni.

## Wielki proces przeciw antyfaszystom

Rzym, 1 czerwca.

Wczoraj zakończył się wielki proces przeciwko antyfaszystom, którzy należeli do tajnego stowarzyszenia p. n. „Za wolność i sprawiedliwość”. Dwa główne oskarżenia Richard Bauer i prof. Ros-

si został skazani na 20 lat więzienia. Lotnik Vietoli który rozrzucił nad Rzymem ulotki antyfaszystowskie, został skazany na 6 lat więzienia. Poza tym sześć innych oskarżonych otrzymało kary od 2 do 5 lat więzienia.

## Napowietrzni zdobywcy oceanów spotkają się na jesieni w Rzymie.

Rzym, 1 czerwca.

Ks. Bibesco w czasie swego pobytu w Rzymie wystąpił z propozycją zorganizowania w Rzymie zjazdu wszystkich pilotów, którzy dokonali przelotu nad oceanami.

Aeroklub włoski w odpowiedzi na tę propozycję oświadczył, iż będzie szczęśliwy, mogąc powitać w stolicy Włoch bohaterskich lotników. Zjazd lotników mógłby się odbyć w październiku rb. lub w kwietniu 1932 r.

## Starcie między protestantami i katolikami

### W Szkocji podczas procesji majowej doszło do ostrych zaburzeń na tle religijnym.

Londyn, 1 czerwca.

W dniu wczorajszym doszło w Szkocji do poważnych starć między protestantami a katolikami. Z okazji święta majowego odbyła się w dniu wczorajszym w Glasgow procesja katolicka. W czasie pochodu grupa protestantów zaczęła obrzucać obrazy święte. Powstał popłoch. Biorące udział w procesji kobiety i dzieci ratowały się ucieczką. Ponieważ kamienie padały również z dwóch domów, zamieszkałych przez protestantów, kilkudziesięciu katolików przypuściło szturm do tych domów. Na pasternicy wybili wszystkie szyby i wyważyli drzwi. Dalszym walkom przeszkodziła policja, która paskami gumowymi natarła na walczące strony.

W zaciśnięciach brało udział kilkaset

osób. Podobne wypadki rozegrały się również w miejscowości Bellshill w pobliżu Cardin. Gdy policja usiłowała interwenjować, demonstranci poturbowali ciężko jednego policjanta. Aresztowano 5 osób.

## Bielsk i Biała podejmują pracę.

### Dzięki interwencji rządowej przemysłowcy odstąpili od swych żądań niżkowych.

### 10 tysięcy strejkujących włóknarzy wraca do fabryk.

Bielsk, 1 czerwca.

Jak już kilkakrotnie donosił „Express” przed paru tygodniami doszło w Bielsku do ostrego zatargu pomiędzy przedstawicielami tamtejszego przemysłu włókienniczego, a związkami robotniczymi.

Konflikt, który miał za podstawę dążenie fabrykantów do obniżenia zarobków, po długotrwałych pertraktacjach nie został zlikwidowany i w ostateczności doszło do tego, że przemysłowcy

wymówili pracę wszystkim robotnikom i ogłosili, iż przyjmują do pracy nowych robotników na nowych warunkach.

35 fabryk bielsko-biańskich zostało zamkniętych i ponad 8.000 robotników zostało pozbawionych pracy.

Interwencja miejscowego inspektora pracy nie doprowadziła do pomyślnego wyniku i od tygodnia pertraktacje toczyły się na terenie stołecznym. W SOBOTE ODBYŁA SIĘ W MINI

STERSTWIE PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ DECYDUJĄCA KONFERENCJA, KTÓRA DOPROWADZIŁA DO POMYŚLNEGO WYNIKU.

POPRIEDNIE STAWKI PŁACY, KTÓRE MIAŁY ULEĆ REDUKCJI ZO STAŁY PRZEZ PRZEMYSŁOWCÓW UTRZYMANE,

przyczem umowa została zawarta do 31 marca 1932 roku. Wobec tego zarówno Bielsko, jak i Biała wracają do normalnej pracy.

## Piorun uderzył

### w grupę 9 robotnic.

Bytom, 1 czerwca.

Podczas burzy, jaka przeszła wczoraj nad Śląskiem Opolskim, uderzył piorun w grupę robotnic polnych we wsi Kotliszowice. Jedna dziewczyna zginęła, 8 zostało ciężko porażonych.

## Demonstracja komunistyczna przy ul. Piłsudskiego

Łódź, 1 czerwca.

Dziś około g. 9 min. 30 rano przy zbiegu ul. Piłsudskiego i Narutowicza zgromadziło się kilkudziesięciu wyrostków, członków związku młodzieży komunistycznej, którzy sfornowali pochód i ruszyli w kierunku ul. Piotrkowskiej, wnosząc rewolucyjne okrzyki.

Nadbiegli policjanci demonstrantów szybko rozproszyli. Uczestnicy pochodu rzucili się do ucieczki, w kierunku ul. Piłsudskiego, kryjąc się we wnękach bram. Pięciu z pośród nich przytrzymał no i sprowadzono do 5 komisariatu policji.

Jak ustalono, przytrzymani byli czynnymi członkami związku młodzieży komunistycznej. Na ul. Narutowicza po upływie kilku minut zapanał zupełny spokój.

## Szajka zgrozy...

### Drugi z bandytów rozpinających druty na drogach-ujęty.

Bydgoszcz, 1 czerwca.

Policja ujęła dziś drugiego z szajki, która grasowała pod Grudziądem, rozpościerając na szosach druty, celem zatrzymywania motocykli i samochodów. Znanego policji bandytę Franciszka Łana.

Dwu członków szajki grasuje jeszcze na wolności.

## Walki bratobójcze w Niemczech.

### 1 członek Stahlhelmu zabity.

Wrocław, 1 czerwca.

W ciągu nocy doszło wczoraj do licznych napadów na stahlhelmowców. W rezultacie kilku starć zostało rannych 33 stahlhelmowców, a jeden z nich został zabity. Policja prowadzi w sprawie tej dochodzenie w celu ujęcia sprawcy mordu.

Rzym, 1 czerwca.

(Telegram własny).

Rząd włoski zezwolił Toscaninemu na wyjazd za granicę. Toscanini opuścił w przyszłym tygodniu Mediolan i będzie dyrygował dwoma koncertami na festiwalu muzycznym w Beyruth.

# Wspomnienia z rosyjskiej niewoli.

Samolot austriacki nad Łodzią. — Katastrofa. — Kolacja w kasynie oficerów rosyjskich.

## Niezwykła gościnność gen. Bezobrazowa.

W jednej z kawiarni wiedeńskich spotykają się do dzisiejszego dnia byli oficerowie armii austro-węgierskiej i przy szkłance wina wspominają lata wojny i swe przeżycia na froncie. Jeden z nich opowiadał przed niedawnym czasem o swem dostaniu się do niewoli rosyjskiej na samym początku wojny.

— „Jak wam wiadomo, — na początku wojny byłem w stopniu podpułkownika komendantem kompanii lotniczej pierwszej austriackiej armji. W dniu 6 grudnia 1914 roku otrzymałem z komendy armji rozkaz dokonania lotu wywiadowczego, aby poinformować komendę armji o dokładnych posunięciach sąsiadujących z nami oddziałów niemieckich i zbadać sytuację na tyłach armji rosyjskiej.

Stosując się do otrzymanego rozkazu wyleciałem wraz z jednym lotnikiem, spełniłem pierwszą część zadania i zaobserwowałem wylądowanie oddziałów rosyjskiej piechoty i artylerji na dworcu w Łodzi i zamierzając już odbyć powrotną drogę, gdy wskutek niedokładności kompasu, zabłądziłem.

W pewnej chwili aparat nasz został zauważony przez oddziały rosyjskie. Przypuszczaliśmy, że uda się nam uniknąć groźącego niebezpieczeństwa, jednakże rosyjanie zaczęli nas ostrzeliwać. Jedną z kul ugodziła motor, który przestał działać, a po chwili, gdy kilka kul z karabinu maszynowego ugodziło w zbiornik z benzyną, aparat stanął w płomieniach i runął na ziemię. Cudem jakimś, zarówno ja jak i towarzysz mój wyszliśmy z katastrofy tej cało.

W pierwszej chwili zamierzaliśmy ukryć się w pobliskim lesie, przeczekać do nocy, a następnie postarać się o przedostanie do naszych oddziałów po przełknięciu frontu, jednakże zamiar nasz nie udał się nam, gdyż zostaliśmy zauważeni przez oddział kozaków, którzy nas otoczyli. Kozacy poprowadzili nas w stronę miejscowości, gdzie znajdowała się rosyjska komenda. Jeden z kozaków, chcąc prawdopodobnie okazać mi dobre serce, odebrał ode mnie futro, które przeszkadzało mi w marszu i położył je przed sobą na koniu, przyczem „zapomniał” mi je później oddać. W lekkich bucikach, które ledwie się trzymały, maszerowaliśmy obok koni kozackich, nie czując wskutek forsownego marszu zimna.

Po jednodniowym marszu przybyliśmy do rosyjskiej komendy korpusu, która stacjonowała w zameczku myśliwskim pośrodku ładnego lasu. Przybyliśmy tam nad wieczorem i po pewnym czasie zostałem wprowadzony do kancelarji komendanta korpusu, który pragnął ze mną mówić.

Komendantem korpusu rosyjskiego był generał kawalerji hrabia Bezobrazow, człowiek nadzwyczaj elegancki, z siwym wąsem i starannie utrzymaną brodą. Pierwsze wrażenie jakie na mnie wywarł ten rosyjski generał było bardzo korzystne, które zostało jeszcze spotęgowane uprzejmym gestem jakim mnie generał zaprosił do zajęcia miejsca. Poprawnym niemieckim językiem wyraził mi on swe ubolewanie z powodu nieprzyjemności jaka mnie spotkała i poprosił mnie o opowiedzenie mu przebiegu całej historii. Gdy opowiedziałem mu o zestrzeleniu przez oddział rosyjski mego aparatu i wzięciu mnie do niewoli przez kozaków, nie przerywał mi, tylko w tym momencie, gdy wspominałem o futrze zabranym przez jednego z kozaków, generał ze złością tupnął nogą. Oczekiwałem, że generał Bezobrazow zacznie mi zadawać pytania dotyczące zadań, jakie z polecenia swych przełożonych miałem wykonać, jednakże ku memu największemu zdziwieniu nic podobnego nie miało miejsca.

Po poczęstowaniu mnie papierosami i wypiciu ze mną kilku koniaków generał zapytał mnie o moje środki pieniężne wyciągnął z kieszeni portfel i gestem pełnym kurtuazji zaproponował mi skorzystanie z jego zawartości, zaznaczając, że pieniądze mi się najprawdopodob-

niej przydadzą. Odpowiedziałem, że nie mogę u niego zaciągać pożyczki, gdyż nie wiem, czy będę miał możność oddania mu pożyczonych pieniędzy. Usłyszałem w odpowiedzi, że mogę się nie krępować tym szczegółem i pożyczone od niego pieniądze w odpowiednim czasie przeznaczyć na jakiś cel do broczyny. Nie chcąc generalowi-gentlemanowi robić przykrości wzięłem od niego pewną kwotę pieniędzy, którą się podzieliłem z moim towarzyszem niedoli. Muszę przyznać, że pieniądze te później bardzo się nam przydały.

Po krótkiej następnie rozmowie na temat stosunków łączących Austrię z Niemcami generał hr. Bezobrazow zaprosił mnie na kolację do kasyna oficerskiego. Powiedziałem, że z przyjemnością przyjmę zaproszenie, ale jedynie w tym wypadku, jeśli również zostanie zaproszony lotnik, który razem ze mną dostał się do niewoli, na co generał che-

tnie się zgodził. Generał Bezobrazow zaznaczył jeszcze, że zabroni swym oficerom prowadzenia w czasie kolacji rozmów, które mogłyby doprowadzić do nieprzyjemnej w takich wypadkach wymiany zdań. Widząc pod koniec rozmowy, że mimo wszystko dręczy mnie jakaś troska, domyślił generał oświadczył, że jeśli chodzi o zawiadomienie rodziny o nieprzyjemnej przygodzie jaka mnie spotkała, to mogę napisać list, który siostrzeniec jego, szef sztabu tego samego korpusu bezwzględnie postara się przesłać. Z obietnicy tej skwapliwie skorzystałem.

W kasynie oficerskim przed kolacją przedstawił mnie generał Bezobrazow osobiście wszystkim oficerom. Przekonałem się w czasie kolacji, że oficerowie rosyjscy nie mogą się uskarżać na jakiegokolwiek braki. Mimo, iż oficerowie austriaccy w tym czasie również nie odczuwali jeszcze żadnych braków, je-

śli idzie o zaopatrzenie, to jednakże kolacja na jakiej byłem obecny w rosyjskim kasynie oficerskim była wystawna w całym znaczeniu tego słowa. Składała się ona z 7 czy 8 dań, których większości nie znałem, najrozmaitszych zakąsek, wódek i win.

Po kolacji — szampan, likiery, cygara, papierosy oraz czarna kawa. Wszelkie rozmowy zbaczające na zbyt śliskie drogi były przez generała taktownie przerywane w zarodku. Po kilku miłych spędzonych godzinach generał pożegnał się z nami i zaprosił nas na następną dzień na śniadanie.

Na noc odprowadzono mnie i mego towarzysza do jakiejś dość czystej izby, której okna były zabite deskami, a przy drzwiach ustawiony został posterunek. W ten sposób generał hr. Bezobrazow pragnął zadokumentować różnicę jaka istnieje między jego gośćmi a jeńcami wojennymi.

## Al Capone będzie „zdetronizowany”!

Zapowiada to nowy burmistrz Chicago p. Cermak, który postanowił oczyścić miasto od szajek bandyckich

### Burmistrza strzeże aż 100 detektywów

To, czego nikt nie oczekiwał zaczęło się urzeczywistniać: nowy burmistrz miasta Chicago, Anton Cermak, przystąpił z dużym nakładem energii do przeprowadzenia dalekosiężnej reorganizacji, polegającej na unieszkodliwieniu niepożądanych elementów, pozostałych z czasów poprzedniego burmistrza Big Bill Thomsona.

Charakterystycznym, niezbyt pochlebnym dla policji chicagowskiej szczegółem jest fakt, że nowy burmistrz sformował nowy, prywatny oddział policyjny, składający się ze stu zdolnych detektywów, których praca w pierwszym rzędzie polega na ochronie jego osoby przed ewentualnymi napadami ze strony jego przeciwników. Policja miasta Chicago, czując się dotknięta tym postępkom nowego burmistrza, wyraziła swój najenergiczniejszy protest, otrzymała jednakże odpowiedź, że dotychczasowa działalność policji chicagowskiej nie zdołała zapewnić bezpieczeństwa setkom osób, których chęć pokonania przestępczych elementów miasta przyprawiła o utratę życia. Cermak oświadczył w dalszym ciągu swej odpowiedzi, że niema najmniejszego zamiaru paść ofiarą swych przeciwników i z tego powodu stworzył prywatny oddział detektywów, pod ochroną których czuje się zupełnie bezpiecznie i dlatego nie ma zamiaru wprowadzania w tym kierunku jakiegokolwiek zmian.

W międzyczasie znaczna ilość urzędników policyjnych została zwolniona z zajmowanych stanowisk, przyczem część z nich została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej. Okazało się, że stosunki panujące w policji za poprzedniego burmistrza były skandaliczne i w ciągu kilku zaledwie tygodni urzędowania Antona Cermaka na stanowisku burmistrza zdołano w kilkunastu wypadkach ustalić, że między bandami przestępczymi a wieloma funkcjonariuszami policji chicagowskiej istniał kontakt. Nowy burmistrz zastanawia się nad faktem, czy możliwym

jest, aby istniały jednostki posiadające w swych rękach władzę, którym bardziej za leżało na nieujawnianiu współpracy policji ze światem podziemnym, niż na łapaniu bandytyzmu.

Gdy jeden z dziennikarzy wspominał o niekoronowanym królu podziemi chicagowskich, Al Capone, burmistrz Cermak oświadczył, że ma niezachwiany zamiar zdetronizowania tego niekoronowanego króla, a w każdym bądź razie panowaniu Al Capone w Chicago bezwzględnie położyć koniec. W tym celu wydał on zarządzenie, aby Al Capone został natychmiast po ukazaniu się w Chicago aresztowany.

O swych poprzednikach wyraża się Cermak w związku z różnego rodzaju aferami korupcyjnymi bardzo pościągłiwie. Zaznaczył on jednakże, mając na myśli poprzedniego burmistrza Big Bill Thomsona, że nawet najwyżej stojące jednostki pociągnię do odpowiedzialności, jeśli przeprowadzane obecnie dochodzenia wykaza, że popełnione zostały jakiegokolwiek nadużycia.

W Chicago naskutek wynurzeń obecnego burmistrza panuje przekonanie, że zarządzi on przeprowadzenie specjalnych dochodzeń zmierzających do ustalenia czy wogóle istniał, a jeśli tak, to w jakim stopniu, kontakt między burmistrzem Big Bill Thomsonem i Al Capone. Pewne podejrzenia nasuwa okoliczność, że Thomson w rozmowie z dziennikarzami nie chciał udzielić żadnych wyjaśnień dotyczących jego stosunku do przywódcy przestępców chicagowskich Al Capone. Wszelkie w tym względzie pytania zbył Tompson wykrętną odpowiedzią, że z chwilą ustąpienia ze stanowiska burmistrza wycofał się on jednocześnie z życia społecznego.

Dowodem jak niepochebne zdanie ma burmistrz Cermak o policji chicagowskiej jest fakt, że zwrócił się on do rządu o wydelegowanie specjalnych oddziałów

policji do Chicago, które byłyby mu pomocne w łapaniu bandytyzmu.

Odnosi się wrażenie, że Cermak jest przekonany o przynależności niektórych funkcjonariuszy policyjnych do różnych szajek bandyckich i fakt ten sprawia, że oczyszczenie miasta z niepożądanych elementów musiałyby trwać lata całe.

Cermak opuszcza mieszkanie swe lub gmach, w którym urzęduje tylko w wypadkach koniecznych. Aby dostać się do niego trzeba przejść przez pięciokrotną kontrolę, przy wejściu zaś do gmachu, w którym Cermak urzęduje znajduje się dzień i noc posterunek uzbrojony w karabin maszynowy. Istnieje bowiem przypuszczenie, że świat podziemny Chicago, aby pozbyć się swego niebezpiecznego przeciwnika, nie zawaha się nawet przed użyciem gwałtu. Czynność stu detektywów polega nie tylko na bezpośrednim ochranianiu osoby Cermaka przed napadem na jego osobę, lecz w równej mierze na pilnowaniu, aby do potraw, które spożywa nowy burmistrz nie została wysypana trucizna, gdyż zdarzały się wypadki, że w ten sposób były usuwane niewygodne osoby.

Prasa chicagowska darzy nowego burmistrza wybranego taką przytłaczającą większością głosów wielkim zaufaniem i zmniejszenie się przestępczości od chwili obrania burmistrzem Cermaka o przeszło 50 procent przy jednoczesnym zmniejszeniu etatów policji wskazuje, że zaprowadzenie porządku w Chicago jest zupełnie możliwe. Jak wielką była dotychczas władza szajek bandyckich i niebezpieczeństwo grożące z ich strony może zilustrować fakt, że żadne z towarzystw asekuracyjnych nie zgadzało się w Chicago przyjąć ubezpieczenia na życie, gdyż ryzyko było zbyt wielkie.

## Usuwanie migdały!

W mieście amerykańskim, Rtochester, istnieje klinika chirurgiczna, która specjalnie leczy tylko chorych na przestępstwo migdałów. Pomiedzy rokiem 1919 a 1921 wykonano tam 15 tysięcy operacji usunięcia migdałów małym dzieciom.

Ze ścisłej obserwacji, przeprowadzonej w następstwie nad tymi pacjentami, oraz z porównawczych zestawień z innymi dziećmi nieoperowanymi, wynika, że dzieki owemu zabiegowi, najzupełniej zresztą bezpiecznemu, organizmy stają się odporne na cały szereg chorób, jak np. szkarlatyna, wada serca i t. d.

## Walka o biegun południowy.

O posiadanie bieguna południowego toczy się już oddawna spór pomiędzy kilku mocarstwami. Amerykanie zaczęli rościć sobie do niego pretensje po powrocie amerykańskiej wyprawy południowej — polarnej. Rząd brytyjski twierdzi, że prawo do bieguna słusznie się angielskim należy, gdyż do nich należy wiele przelazów dookoła bieguna terytorjów

Pretensje swoje zgłasza także Norwegia z powodu wyprawy Amundsena i domaga się dla siebie pierwszeństwa w razie podziału terytorjów biegunowych. Dla udowodnienia słuszności swych pretensji Norwegia wskazuje na to, że oddawna rybacy norwescy uprawiają na wodach południowo-polarnych polowania na wieloryby.

# Dwa grosze za godzinę pracy.

Straszne warunki ciężkiej pracy chałupniczej w Polsce.  
Jak się robi garnitur za 13 złotych?

Wczoraj w Warszawie została otwarta pierwsza wystawa polska pracy chałupniczej. Przygotowania organizacyjne trwały przeszło dwa lata.

Organizatorzy wystawy sprowadzili z różnych stron kraju kilka tysięcy najrozmaitszych eksponatów, charakteryzujących najdokładniej rodzaj pracy chałupników polskich, ich wyroby, warunki życia i t. d.

O chałupnikach wie się w Polsce bardzo niewiele, mimo że posiada ich każde niemal miasto nasze, niektóre zaś w bardzo znacznej ilości.

Chałupnikami nazywamy robotników, którzy otrzymują od przedsiębiorców surowiec i wytwarzają dla nich rozmaite artykuły, korzystając z własnych maszyn, czy narzędzi.

Jak wykazują dane statystyczne, ustalone przez organizatorów wystawy stołecznej, posiadamy w Polsce około 300 tysięcy ludzi, utrzymujących się z pracy chałupniczej.

Najwięcej z pośród nich, bo przeszło 100 tysięcy, zajmuje się szewstwem. Ma to komu wiadomo, że lwia część składów obuwia we wszystkich miastach polskich stale korzysta z pracy chałupników. Nawet najbardziej renomowane firmy szewskie o ile nie całkowicie, to przynajmniej częściowo korzystają z ich pracy.

Bez chałupników nie mogłoby się również obejść krawcy.

Większość z pośród nich, otrzymując od klientów obstatunki, wykonuje we własnym warsztacie tylko bardziej odpowiedzialną część roboty, resztę zaś powierza chałupnikom.

Z pracy chałupników korzystają nie małe wszystkie magazyny gotowych ubrań, szczególnie zaś te, które sprzedają tanie artykuły, przeznaczone dla najszerszych mas.

Najwięcej chałupników krawieckich zamieszkuje w województwie łódzkim.

W Brzezinach stanowią oni prawie połowę całej ludności, w samej Łodzi zaś jest ich również około tysiąca.

W Łodzi dużo jest również tkaczy ręcznych — chałupników, wykonujących obstatunki dla przedsiębiorców przemysłowych.

Sporą ilość chałupników zatrudniają wreszcie i inne działy pracy produkcyjnej, jak bleźniarstwo, blacharstwo, szpeciniarstwo, galanterja i t. d.

## ZAROBKI CHAŁUPNIKÓW

są niesłychanie niskie.

Jak ustaliła ankieta organizatorów wystawy, wahają się one od dwóch groszy do 1 zł. 80 groszy za godzinę.

Sitarze, najbardziej upośledzeni zarobkowo z pośród wszystkich chałupników, otrzymują w niektórych częściach kraju zaledwie dwa grosze za godzinę, ślusarze 4 gr., szewcy — 5 gr. (w większych miastach wielu z nich zarabia znacznie więcej), garncarze — 5 gr., trykoclarze — 6 gr., bleźniarze — 12 groszy.

Nie więc dziwnego, że chałupnicy nasi przez całe życie borykają się z ne-

dzą. Pracują oni po kilkanaście godzin dziennie wraz z wszystkimi członkami swych rodzin, nawet starcami i nieletniemi dziećmi.

Ustawowa ochrona pracy chałupniczej dotychczas w Polsce nie istnieje.

Chałupnicy do tej pory nie tworzyli żadnych zrzesseń, nie walczyli wspólnie o poprawę warunków materialnych.

Rolę tę spełnić ma stołeczna wystawa.

Organizatorzy wystawy pragną zapoznać społeczeństwo z ciężką sytuacją

materialną chałupników polskich i wpłynąć na polepszenie warunków ich pracy.

Wśród nagromadzonych eksponatów znajduje się duża ilość tanich wyrobów chałupniczych.

Są więc smokingi, których cena wynosi 35 złotych (zarobek chałupnika od całkowitego uszycia 5 złotych), garnitury po 13 zł. (uszycie 3 zł.), koszule nocne po 6,5 zł. (uszycie 60 gr.), koszule robotnicze po 2 zł. 60 gr. (uszycie 20 gr.) i t. d.

## Uwiódł mu najpierw żonę, a później kochankę.

Krwawa zemsta męża i kochanka.

Małżonkowie Antoni i Wiktoria Kropielscy, posiadający dość duże gospodarstwo rolne we wsi Andruszków pod Łodzią, nie uchodzili za cnotliwą parę.

Kropielski, który za swych kawalerskich czasów stale uganiał się za dziewczętami, po ślubie nie zmienił się wcale. Sąsiedzi wiedzieli, że umyślnie wysyła swą żonę do miasta lub do krewnych, za mieszkałymi w jakiejś wsi, odległej od Andruszkowa o kilkanaście kilometrów, by mu nie przeszkadzała w romansach z młodemi robotnicami rolnymi. Wiktoria miała zresztą również na sumieniu jakieś grzeszki, to też nie przywłażywała wielkiej wagi do miłostek swego małżonka.

Przed dwoma laty Kropielscy nieoczekiwanie rozeszli się ze sobą. Młody gospodarz przyłapał swą połowicę na gorącym uczynku zdrady.

Chciał on rzucić się na Wiktoria i rozprawić się z nią ostatecznie, lecz przeskodził mu w tym jej kochanek, Władysław Mruczek.

— Ja ją zabieram do siebie! — oświadczył mu — jeżeli jej zrobisz coś złego, to będzieś miał ze mną do czynienia!

Kropielski wleździł, że z Mruczkiem nie da sobie rady więc postanowił wejść w układy ze swą małżonką.

Wiktoria zgodziła się natychmiast wyprowadzić. Nie żądała od męża ani grosza i oświadczyła mu, że nigdy nie będzie go prosić o pomoc materialną. Kropielski był bardzo zadowolony z takiego obrotu rzeczy. Chciał bowiem się

pozbycić żony, gdyż mu się już mocno zrudziła.

Gdy został sam w swej zagrodzie, przestał się już zupełnie liczyć z sąsiadami i zaczął urządzać piknie libacje dla dziewcząt, z którymi utrzymywał bliższe stosunki.

Przez szereg miesięcy ciągle zmieniał kochanki, aż wreszcie zaprzyjaźnił się z niejaką Stefanją Błotnikówną, z którą związał się na stałe.

Błotnikówna zamieszkała z nim razem w zagrodzie i zaczęła rządzić całym gospodarstwem. Energiczna dziewczyna stale go miała na oku, to też Kropielski nie mógł już uganiać się za innymi.

Wiktoria w tym czasie mieszkała z Mruczkiem. Młody ten gospodarz, który początkowo pałał do niej gorącym uczuciem, wkrótce już zaczął ją zaniedbywać. Przed paru miesiącami Mruczek zetknął się gdzieś z Błotnikówną. Dziewczyna przypała mu bardzo do gustu. Począł się do niej zalecać. Błotnikówna nie odepchnęła go od siebie i pierwsza wyznaczyła mu spotkanie.

Kropielski nie domyślał się nawet, że jego kochanka nie jest mu wierna.

Miał on do niej znacznie większe zaufanie, niż do żony i pozostawiał jej zupełną swobodę.

Błotnikówna spotykała się z nowym kochankiem przeważnie w godzinach przedpołudniowych, gdy Kropielski pracował na roli.

Gdy Kropielska dowiedziała się, że kochanek ją zdradza, doniosła o tem

Jak zdradzać i kochać...?

uczycić będą wszystkich

Włodzimierz Gajdarow  
i Ita Rina

w swem pierwszym arcydziele  
dźwiękowym p. t.

„Na falach  
namiętności”

Natchnione momenty miłosne! Wstrząsające sceny! Porywający dramat  
dziennikarza, opętanego czarem uroczej przemysłowości.

Od jutra w kinoteatrze

„Casino”

swemu mężowi, chcąc w ten sposób zemścić się na rywalce.

Kropielski wprowadził nie uwierzył, swej małżonki, lecz mimo to począł śledzić Stefanję.

Wkrótce udało mu się stwierdzić, że Mruczek stał się znów jego rywalem.

Tym razem Kropielski postanowił już z nim się rozprawić.

Pewnego wieczoru napadł nań zniechęca w polu i zadał mu cios szpadlem w głowę.

Mruczek został ciężko ranny. Przewieziono go do szpitala, w którym odbył dłuższą kurację.

Kropielski został aresztowany. Na sprawie sądowej przyznał się do winy i podał motyw swego czynu.

Sąd skazał go na dwa lata i sześć miesięcy więzienia.

## Zamachy samobójcze.

W mieszkaniu przy ulicy Żelaznej 23 w celu samobójczym napił się jakiejś trucizny 21-letni Otto Szych.

W bramie domu przy ulicy Nawrot 22 usiłował pozbawić się życia 22-letni Kazimierz Notowski. Napił się on większej dozy jodyny.

Pogotowie obu desperatom udzieliło pomocy lekarskiej.

## Sod kołami auta

Przed domem przy ulicy Targowej 47 dostał się pod koła auta 14-letni Icek Wojsławski, zamieszkały przy ulicy Głównej 63. Wezwane pogotowie stwierdziło, że doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych i udzieliło mu pomocy lekarskiej. Policja spisała szoferowi protokół.

## DZIŚ PREMIERA W „RAKIECIE”

Rewja teatrów miejskich pod nazwą „Rakieta” (w teatrze Popularnym, ul. Ogrodowa 18) występuje dziś z dawną oczekiwaną premierą wielkiego sensacyjnego przeglądu przebojów w 2-ch częściach i 22-ch obrazach, pod frapującym tytułem „Zaczynamy z Gierasieńskim”. Wykonawcy: Gierasieński, Żelaska, Bolcio Kamiński, Garelkówna, Lopek-Boruński, Balcerakówna, Chranowski, Urbański, Skorański i wielu innych.

W rewelacyjnym tem widowisku wystąpi 12-cie Rygiel - Girls, oraz świetna para baletowa Fabian - Popielewska.

Rewję napisali: A. Włast, K. Tom, Stanfeld, A. Tur, Orlan, Dr. Pietraszek i K. Brzeski. Muzyka: S. Górskiej, K. Oberfelda, L. Boruńskiego i kompozytorów zagranicznych. Nad całością czuwa dyrektor artystyczny K. Brzeski, reżyser S. Orzechowski, kapelmistrz D. Kleid i wreszcie artysta malarz B. Kudewicz. Dzisiejsza premiera „Rakiety” wzbudza w całej Łodzi zrozumiałe zainteresowanie.

Nieście pomoc  
najbiedniejszym

## Krwawy czyn kupca łódzkiego Poturbował w restauracji młodego pośrednika handlowego

W marcu b. r. do zamieszkałego w Łodzi handlarza bydłem, Jana Zabłockiego, zgłosił się jakiś pośrednik, który zaproponował mu nader korzystną transakcję.

Chodziło o kupno większej ilości świń, w jednej z wsi pod Łodzią.

Zabłocki chcąc dokładnie się zorientować, ile będzie mógł zarobić na tym transporcie, wyjechał na wieś z pośrednikiem.

Okazało się, że pośrednik posiadał fałszywe informacje. Świnie źle się prezentowały i były znacznie droższe, niż ów pośrednik zapowiadał.

— Zmarnowałem tylko czas przez pana — denerwował się kupiec. Nigdy już z panem nie będę robił żadnych interesów.

Pośrednik, Józef Krasny, zdołał jednak uspokoić Zabłockiego.

Nakłonił go nawet do dalszej wędrowki po okolicznych wsiach. Poszukiwania taniego towaru spelży jednak na niczem.

Zabłocki nie zawarł żadnej transakcji.

Wieczorem, zmęczony całodziennymi poszukiwaniami, zatrzymał się wraz z Krasnym w jakiejś karczmie.

Spożyli w dwójkę kolację, wypijając

większą ilość alkoholu.

Gdy obaj byli już mocno pijani, posprzeczałi się ze sobą.

Krasny zażądał od kupca 30 złotych za stracony dzień.

Zabłocki zaś utrzymywał, że jemu właśnie należy się odszkodowanie.

— Mogłbym przez ten dzień coś zarobić — twierdził — a pan mi tylko zwracał głowę. Pośrednik powinien sam wszystko zbadać i dopiero wówczas zwracać się do kupców z propozycjami. Spór stawał się coraz gwałtowniejszy.

W pewnej chwili Zabłocki stracił panowanie nad sobą. Porwał ze stołu kufel od piwa i cisnął go w głowę pośrednikowi.

Krasny został ciężko ranny. Przeniesiono go do lkalu najbliższego posterunku policyjnego, skąd następnie zabrano go do szpitala.

Musiał on odbyć kilkumiesięczną kurację.

Zabłocki został aresztowany. Na sprawie sądowej opowiadał, że krytycznego wieczoru był pijany i nie zdawał sobie sprawy ze swych czynów.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał Z. na sześć miesięcy więzienia.



I-SZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR W ŁODZI

# „SPLENDID“

NARUTOWICZA 20.

Cud filmu śpiewno-dźwiękowego w naturalnych kolorach, wykonanych udoskonalonym, jedynym systemem „Technicolor“

# „TANCERKA CILLY“

100 proc. KOLORÓW

100 proc. DŹWIĘKÓW

100 proc. REWJI

Promienny, pełen uroków wiosny i miłości dramat z **Marilyn MILLER** W ROLI TYTUŁOWEJ

Z udziałem wszechświatowej sławy baletu **Florenz Ziegfield Revue**

Początek seansów o 6-ej. Ceny miejsc: zł. 1.50, 2 i 2.50.—Aparatura dźwiękowa Western Electric.—Sala chłodzona i wentylowana.—Uwaga: Bilety (na kupony) ulgowe zł. 1 na wszystkie miejsca,



## Hallo!.. Humor!..

Dwa przyjaciele, panowie Hipek i Pinkus, znani są w całym mieście ze swych zwycięstw na polu erotycznym. Każdy z nich stara się jednak wykazać swą przewagę nad drugim i dlatego postanawiają urządzić następujący eksperyment: obydwaj wychodzą wieczorem na najruchliwszą ulicę, zwracając uwagę na przechodzących kobiety. Ten kto ujrzy kobietę, która była ujęciem kochanką, ma zawołać „hop”. Obydwaj uświadomili sobie błędnie i przystąpili do działania.

Idą ulicą i co chwilę rozlega się okrzyk: „Hop!”  
Po upływie godziny okazuje się, że obaj mają jednakową ilość punktów.  
Nagle Hipek widzi zbliżającą się żonę i córkę — Hop! — woła.  
Wten rozlega się donośny głos Pinkusa: — Hop! Hop!..

Przewodnik oprowadza gości po salonach egipskich paryskiego muzeum. Właśnie zatrzymują się przed wielkim sfinxem z granitu.  
— Śliczny — powiada amerykańka.  
— Ten sfinks ma już prawdopodobnie 5 tysięcy lat... — wyjaśnia przewodnik. — Możliwe, że Mojżesz nawet stał przed tym sfinxem...  
— Co pan mówi? — dziwi się amerykańka. — Wcale nie wiedziałem, że Mojżesz był w Paryżu!..

Rozmowa w garsonierze:  
— Powiedz, czy kochasz mnie?...  
— O, tak... Możesz być o to zupełnie spokojny, mój drogi Henryku...  
— Henryku?... Wszak nazywam się Jerzy!..  
— Widzisz, jaka jestem roztargniona?!.. Sądziłam, że dziś jest środek!..

Gość siedzi w restauracji nad befsztykiem i płacze.  
— Czemu pan płacze?... — pyta zdziwiony kelner.  
Gość, wskazując na befsztyk, odpowiada przez łzy:  
— Może on zmieknie!..

## Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Jankielewicz, Stary Rynek 9; B. Głuchowski, Narutowicza 6; E. Hamburg, Główna 50; L. Pawłowski, Piotrkowska 307; A. Piotrowski, Pomorska 91; L. Stocki, Limanowskiego 37. (a).



## Drobiazgi.

Śmiertelne kąpiele. — Popyt na książki służbowe. — Przedsiębiorstwa handlowe w Polsce. — Ogólnopolski zjazd szewców.

LATO... Upały.. Człowiek nie wie gdzie się ukryć przed palącymi ciałami promieniami słońca...  
Jest jeden ratunek — zimna kąpiel w rzecze...  
Ale ratunek ten jest niebezpieczny. Kroniki pism codziennych donoszą już o pierwszych ofiarach „ożywczych” kąpieli...  
Wśród ofiar przeważa młodzież — jest to szczególnie charakterystyczny...  
Zwracamy na ten fakt uwagę rodziców i wychowawców...

W WARSZAWIE rozpoczęto już wydawanie książeczek dla służby domowej. Książeczki te cieszą się wielkim powodzeniem, co przypisać należy w pewnej mierze również temu, że będą one służyć jednocześnie jako

dowody osobiste, albowiem wydawane są na podstawie urzędowych dokumentów.

WEDŁUG danych statystycznych opartych na wykupie świadectw przemysłowych, liczba firm handlowych w Polsce wynosi obecnie blisko 450 000, z czego zaledwie 1070 firm należy do I-ej kategorii.

W KONCU czerwca — jak już donosiła prasa — odbędzie się w Łodzi ogólnopolski zjazd szewców, którzy od dłuższego czasu przeżywają ciężki kryzys z powodu zastoju i ubożnienia ludności.

Zjazd taryfami się konkurencją zagraniczną, zaryfami na skóry zagraniczne oraz eksportem polskiego obuwia na rynki zagraniczne.

ZRZESZENIE ARTYSTÓW TEATRÓW MIEJSKICH W ŁODZI.

REWJA W TEATRZE POPULARNYM

## „RAKIETA“

(Ulica Ogrodowa 18, tel. 178-00)

DZIŚ PREMIERA!

Wielkiego przeglądu przebojów w 2-ch częściach i 22-ch obrazach pod nazwą:

## „Zaczynamy z Gierasieńskim“

Kasa zamawia w teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18 (tel. 178-00) czynna od 10-ej do 1-ej i od 5-ej aż do rozpoczęcia przedstawienia.

Sala wentylowana specjalnie sprowadzonymi maszynami

Codziennie 2 przedstawienia, początek o godz. 8-ej i 10-ej, w soboty, niedziele i święta o 6-ej, 8-ej i 10-ej. Ceny biletów od 1-go złotego do 4.50-ciu. Bilety ulgowe i pas-partout bezwzględnie nieważne. Wobec spodziewanego natłoku uprasza się o przychodzenie na wcześniejsze przedstawienia.

## Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

PONIEDZIAŁEK, dnia 1-go czerwca.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.25: PPrzerwa. 15.25—15.45: „Co jest godnego widzenia w okolicach Warszawy“ — wygłosi Feliks Lubieński (tr. z W-wy). 15.45—16: Przegląd komunikacji. 16—16.47: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.47—16.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50—17.10: Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 17.15—17.35: Płyty gramofonowe z Warszawy. 17.35—18: „Jak wy-

gląda dziś Babilon“ — wygłosi prof. B. Richter (tr. z W-wy). 18—19: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia“ w Warszawie. 19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.40: Płyty gramofonowe. 19.40—19.55: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następnny. 20—20.10: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20.10—20.15: Komunikaty. 20.15—20.30: Skrzynka pocztowa techniczna Koresp. bież. omówi i porad techn. udzieli kier. prasy i propagandy P. R. p. Wacław Frenkiel (tr. z W-wy). 20.30—22.25: Operetka Leoncavallo „Królowa rzek“ (tr. z W-wy). 22.25—22.40: Feljeton p. t. „Za Dnieprem w roku 1920“ — wygłosi kpt. B. Lopecki (tr. z W-wy). 22.40—24: Komunikaty: Pał., meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna i lekka z Warszawy.

Dr. med.

## J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne.

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

Ul. 6-go Sierpnia 22 front

Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie

o godzinach od 6-ej do 7-ej, — w niedziele i święta

od godz. 11-ej do 12-ej

**KLISZE** 111-72  
do REKLAM GAZETOWYCH  
CENNIKÓW PROSPEKTÓW  
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji  
RYUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE  
i WYDAWNICZE WYKONUJĄ  
**R. BORKENHAGEN 100**  
ŁÓDŹ Piotrkowska



## Teatr lwowski

nie płaci gaz aktorom.

Teatr lwowski, znajdujący się pod zarządem p. Schillera, przechodzi obecnie okres

ciężkiego przesilenia. Zarząd filii lwowskiej Związku Artystów Scen Polskich ogłosił przed kilku dniami list otwarty, stwierdzając, że sprawa przesilenia teatralnego weszła obecnie w fazę

katastrofy. Teatr lwowski utrzymuje się dzięki paradoksalnej sytuacji, polegającej na tem, że aktorzy nie otrzymują za swą pracę wynagrodzenia.

Stan finansowy teatru pogarsza się z dnia na dzień, zaległości dyrekcji w stosunku do aktorów rosą. Cały sens życia pracownika teatru sprowadza się do konieczności wydostania

drobnej zaliczki na przeżycie dnia. Jak dotąd, niema podstaw do nadziei, że sytuacja ulegnie zmianie na lepsze. Aktorzy jednak nie przerywają intensywnej pracy. Nie wyciągają również prawnych konsekwencji z faktu zerwania przez dyrekcję umów od szeregu miesięcy.

Obecnie, gdy rozpoczął się okres angażowania sił teatralnych, przewleka nie kryzysu teatralnego zmusi większość zespołu lwowskiego do angażowania się do innych teatrów z dotkliwą szkodą dla teatru lwowskiego.

## Cwierć miliona dolarów

dostała aktorka filmowa za... nic.

Niezwykle groteskowo przedstawia się historia, której bohaterką jest Ina Claire, żona Johna Gilberta.

Firma „Pathé“ zaangażowała ją do dwóch filmów za honorarium 175 tysięcy dolarów.

Po ukazaniu się pierwszego filmu, który nie zyskał powodzenia, firma rozwiązała kontrakt. Ina Claire otrzymała 75,000 dolarów „odcpepniętych“ za pierwszy film, a 55,000 za drugi. W dwa miesiące później „Paramount“ zaangażował ją do filmu „Królewska rodzina“, który udał się doskonale, co pobudziło towarzystwo „Pathé“ do odkupienia tego filmu, a nawet podpisania z Iną Claire nowego kontraktu.

I tego jednak nie wykorzystwała wytwórnia, gdyż bezpośrednio potem okazało się, że publiczność domaga się tylko dźwięków, a piękna pani Ina ma głos zupełnie niefonogeniczny.

Wytwórnia „Pathé“ poraz drugi więc musiała zrezygnować z jej usług, ofiarując artystyce

ćwierć miliona dolarów... za nic.



# W ODMĘTACH ŻYCIA

Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu“ JERZY BAK.

95)

## STRESZCZENIE POZĄTKU POWIEŚCI

W wariete „Alhambra“ zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Ruelcki, który przybył tam ze swą żoną. Podejrzanie pada na piękną tancerkę, Gizę Ordeńską, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńska aresztowana i osadzona w więzieniu. Odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Sledztwo wykazało, że Ruelcki siedział twarzą zwrócony do sceny natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

Obrony Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz który dobiera sobie do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Browna w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby.

Pewnej nocy po miocnych zaulkach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Bugaju. W dusznej, zadymionej izbie czekał już nań dwaj mężczyźni. Między przybyszem a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bójkę wpada do izby Brown, który porywa młodzieńca.

Dr. Holz odradu poznaje owego młodzieńca: jest to Barczak, który czyhał na życie pani Łowskiej z rozkazu swych kamratów.

W międzyczasie odbywa się proces o zabójstwo Ruelckiego i Ordeńska zostaje skazana na rok więzienia za usiłowanie zabójstwa. Wykonanie wyroku zawieszono na 3 lata.

Sekretarz detektywa, Smith, po ucieczce od Browna przeniósł się wraz ze swą kochanką, Zubową, do Łodzi gdzie nawiązuje kontakt z fałszerzami banknotów.

Smith spotyka w Krakowie Barczaka i obaj postanawiają zgładzić Browna. W tym celu starają się najpierw podstępnie ściągnąć do Łodzi Ordeńską, która za dwa dni ma wyjść zamek za detektywa.

Gdy Ordeńska przybywa do Łodzi zamykają ją w piwnicy pałacu Krantza i zmuszają do napisania listu, wzywającego Browna na pomoc.

Następnego dnia w pociągu, zdążającym z Warszawy do Łodzi w pobliżu Rogowa jeden z pasażerów znalazł Ordeńską nawpół przytomną w przedziale drugiej klasy.

W kilka minut potem w drugim przedziale znajdują zwłoki Holza. Nóż tkwi w plecach. Z Łodzi przybywają władze śledcze z nadkomisarzem Szyszakiem na czele.

Rozpoczyna się dochodzenie. Ordeńska opowiada o swych przeżyciach, nie mówiąc nic jednak o Richocie. Zeznaje, że tego samego dnia wywieziono ją autem daleko za miasto i zostawiono na drodze. Ponieważ było to blisko Skierniewic, dotarła do stacji i wsiadła do pociągu. Nagle do jej przedziału wpadł jakiś gość i związał ją sznurami.

Nadkomisarz Szyszak postanawia wrócić do Łodzi.

Nadkomisarz Szyszak wraz z Brownem przeprowadzają rewizję w pałacu Krantza.

Smith i Zubowa uciekają do piwnicy, gdzie wpadają do jakiegoś lochu, wypełnionego duszącym gazem.

Richot zwalnia ich przy pomocy lokaja, Andrzeja Buńczuka, w tajemnicy przed wszystkimi.

Krantz chce wypróbować swój wynalazek, ginie pod kołami lokomotywy.

— „I chce wziąć ze mną ślub.

— To niemożliwe! — zawołał Richot przesuując rękę po czole. — I coś mu na to odpowiedziała?

— Cóż mogłam mu odpowiedzieć?.. To nie ode mnie zależy...

Richot uśmiechnął się zagadkowo i odparł:

— Masz rację... Trzeba będzie coś wykombinować... Już ja się tym zajmę. Dawnobym już przeprowadził porządek w pałacu, ale sprawa testamentu Krantza nie daje mi spokoju... Czytałaś? Znowu w pismach ukazał się wielki artykuł na temat „tajemnicy pałacu Krantza“...

— Całe miasto mówi tylko o tem... — odparła Ordeńska — Z tej tajemnicy uczyniono rzecz najdokładniej wszystkim znana... Należałoby przedsięwziąć w tej sprawie odpowiednie środki...

— Mamy przecież detektywa w pa-

łacu... — odrzekł Richot — Czegoż trzeba więcej?..

Obawy Ordeńskiej były całkiem słuszne, albowiem całe miasto nie mówiło o niczym innym, jak tylko o niesamowitych historjach w dziwnym pałacu przy ulicy Nadlesnej.

Mówiono, że pałac ten jest ruchomy i może swobodnie przechodzić (!!) z miejsca na miejsce, że w piwnicach tkwi jakaś potworna maszyna, która cały świat potrafi rozwalić w gruzy i tym podobne brednie.

A już najfantastyczniejsze pogłoski dotyczyły testamentu Krantza. W tej sprawie cokolwiek mówiono, wszystko wydawało się prawdopodobne, albowiem prawdy nikt nie znał. Z polecenia władz, prowadzących śledztwo w sprawie porwania Ordeńskiej i zabójstwa Holza, wstrzymano się na przeciąg kilku dni z otwarciem testamentu. Decyzja ta dała nowe pole do plotek.

Byli jednak ludzie, którzy nie zadawali się kursującymi po mieście pogłoskami i sami chcieli się przekonać jak wygląda sytuacja w pałacu. Do rzędu tych ludzi w pierwszym rzędzie należał Smith i Barczak.

Obydwaj przyjaciele nie mogli się już rozstać, a że obaj byli chwilowo bez gotówki, więc szukali wspólnych interesów i łatwego zarobku.

Smith i Zubowa po ucieczce z lochu przez kilka dni nie mogli włożyć ręk ani nogi. Duszący gaz pozbawił ich przytomności na przeciąg kilku godzin a gdy otworzyli oczy, zdawało im się, że są już w niebie.

Po powrocie do zdrowia musieli jednak znowu pomyśleć o nowych źródłach zarobku, a najpewniejsze utrzymanie w danej chwili mógł im dać tylko pałac Krantza.

— Jakby się tam przedostać?.. — medytował Barczak, spacerując po pokoju ubożego mieszkańca jakiegoś pasera, który pozwoił im ulokować się za drobną opłatą w jego apartamentach.

Zubowa leżała na kanapie bez sukienki, albowiem żar dawał się tego dnia dotkliwie we znaki. Przy stole, na którym stała szklanka niedopitej herbaty, siedział Smith bez marynarki i bez kołnierzyka z zakasaniem rękawami koszuli. Sapał ciężko i co chwilę ocierał kropie potu z czoła.

— Jakby się tam przedostać?.. — powtórzył Barczak — Hm... No, może macie jakiś pomysł?..

Smith zmarszczył czoło, chcąc w ten sposób dać do zrozumienia, że myśli intensywnie i interesuje się poważnie losem „spółki“. Zubowa natomiast leżała zwrócona twarzą do ściany, zachowując całkowitą obojętność.

— No, czemu ust nie otwieracie? — zapytał Barczak, patrząc to na Smitha, to na Zubową — Znać już teren, boście tam byli, więc musicie znaleźć jakiś wyjście...

— Znamy tak samo jak i ty... — odparł Smith...

— Cóż ja mogę wiedzieć?.. Byłem tam tylko przez jedną noc... Znam pałac powierzchownie, a wy przynajmniej zwiedziliście podziemia...

— Dziękuję za ten zaszczyt... — odrzekł ponuro anglik — Wolalby nigdy tam nie być...

— Ale byleś i już się stało... Teraz niema czego żałować...

Spoufalili się szybko i nazywali siebie po imieniu. Barczak nawet do Zubowej mówił „ty“, a ona również prze stała go nazywać panem. Wspólne, brudne interesy zatały wszelkie różnice, byli sobie teraz równi. Spali wszyscy

cy troje w jednym pokoju, trudno więc było o zachowanie jakichkolwiek konwenansów. Smith nie był z tego zbyt zadowolony, albowiem wolał przebywać z Zubową sam - na - sam, w dodatku podejrzewał, że Barczak nie patrzy zupełnie obojętnym wzrokiem na jego przyjaciółkę. Pamiętał jego słowa, wypowiedziane przy pożegnaniu przy rogu Okopowej i Nadlesnej.

Zubowa nie krepowała się wcale jego obecnością i rozblerając się wieczorem do snu, stawała w negliżu przed lustrem, wiszącym na ścianie, smarując twarz jakimś maściem. Barczak nie spuszczał wówczas wzroku z jej kształtnej postaci, zgrabnych nóg i odsłoniętych, nagich plec.

Teraz, stojąc przy kanapie, pieścił wzrokiem jej falujące łono, uwypuklające się stożkowato poprzez cienki staniczek i beige'ową koszulkę.

Smith chcąc odwrócić uwagę przyjaciela, podniósł się z krzesła i rzekł zmęczonym głosem:

— Ordeńska ma teraz pieniądze... Trzeba się znowu do niej zabrać...

Barczak otrząsnął się z zadumy i kontynuując spacer po pokoju, odparł:

— Moja rola już się skończyła... Ja już od niej ani grosza nie wyciągnę... Przed procesem mogłem ją jeszcze szantażować, ale teraz, gdy wszyscy znają już jej przeszłość nie mam tu nic do gadania...

— W takim razie... — ciągnął dalej Smith — W takim razie mam inny pomysł... Porwać ją i żądać okupu...

Barczak uśmiechnął się łagodnie.

— Kto teraz da za nią złamanego grosza?..

— Ten facet znowu się w niej bu-

ja... — Przeworski?... Ile z niego wydusisz?... Sam, biedaczyna, ledwo zipie... Ja mam lepszy pomysł... Zapoznać się z treścią testamentu...

— W jaki sposób?..

— Poprostu... wiesz już... — i uczynił charakterystyczny ruch ręką, zdradzający pociąg do cudzej własności.

— Myśl niezła, ale... kto się podejmie ją wykonać?..

Barczak zamiast odpowiedzi skinął głową w stronę Zubowej. Smith spojrział na nią i poskrobał się w głowę. Podszedł do kanapy, usiadł na brzegu i gładząc lekko kolana Zubowej, zapytał nieśmiało:

— No, jak myślisz?.. Czy to jest interes?..

Nie odpowiedziała, odrywając jego ręce od swych kolan.

— No, czemu milczysz?..

— Nic nie mam do powiedzenia... — odparła gniewnie — Oszukaliście mnie, drugi raz nie pozwolę wystrychnąć się bie na dudka...

— Ja cię oszukałem?.. — A to w jaki sposób?..

— Przrzekłeś mi, że Ordeńskiej więcej już na oczy nie zobaczę, a tymczasem...

— Ach, o to ci chodzi?... Moja droga, to drobnostka... Wszystko da się naprawić... Ale, widzisz, ta dziewczyna zawsze może się nam do czegoś przydać...

— Ja albo ona!.. Wybierajcie!.. — zawołała nagle Zubowa stanowczym głosem.

Smith i Barczak zamienili porozumiewawcze spojrzenia.

— Widzisz... — zaczął na nowo Smith — Nam są potrzebne teraz pieniądze... Wiesz przecież że od kilku dni chodzimy już bez grosza... Pomóż nam

tym razem, a potem już diabli wezmą, nie bój się...

— Czego chcecie ode mnie?.. — za pytała łagodnie.

— Chodzi o to, ażebyś znowu wkra dła się w łaski tego durnia Przeworskiego i wykradła testament...

— Tego nie uda mi się zrobić... W pałacu jest policja... Sama nie podejmę się tej roli.

Więc pomóż nam porwać Ordeńską. To już chyba przyjdzie ci z łatwością...

Zubowa zamyśliła się... Richot nie wypędził jej przecie z pałacu... Nie odważy się na podobny czyn... O, nie... Wszak ona w każdej chwili może zdradzić jego nazwisko!

Blady uśmiech rozjaśnił jej twarz.

— Spróbuję jeszcze ten jeden raz... — rzekła, powstając z kanapy — Ale zaz naczam, że jest to ostatnia moja próba.

Smith zatarł ręce z wielkiego zadowolenia.

Zubowa zabrała się natychmiast do roboty. Przy pomocy Smitha i Barczaka przedostała się przez parkan do parku i ukryła się w krzakach, czekając na odpowiedni moment by wejść do pałacu. Nadarzyła się jednak inna okazja, albowiem w godzinach popołudniowych Richot wyszedł do parku, a wślad za nim ukazała się w alei Ordeńska.

Zachowywali się tak tajemniczo, że Zubowa nie mogła zrozumieć o co im chodzi.

Szli z wolna, nie mówiąc do siebie ani słowa. Zubowa postępowała wślad za nimi, kryjąc się w gęstwinie drzew. Wreszcie usiedli na ławce.

— Co on robi?.. — zapytał cicho Richot.

— Śpi... — odparła również cichym głosem.

— Doskonale... A więc możemy spokojnie pomówić...

— Czy masz już jakiś plan?..

— Właśnie w tej sprawie wywołałem cię do parku... Jest tylko jedno wyjście: upozorowanie ucieczki lub porwania...

— Nie rozumiem...

— Zaraz ci to wytłumaczę... Opowiadalem Brownowi o wypadku, jaki zdarzył się przed kilku dniami w parku... Bardzo się tem przejął i zaniepokoił... Czy nie jest rzeczą możliwą, że napastnicy mogli powtórzyć swój eksperyment?... Powiedzmy, że tym razem im się udało i niech cię szukają, rozumiesz?..

— Dobrze, ale gdzie będę przez ten czas?..

— Już i o tem pomyślałam... Przy fabryce Krantza wznosi się parterowy, niezamieszkały budynek. Kazałem tam urządzić dla ciebie jeden pokój... Nie będziesz tam długo przebywała, gdyż puszczę pogłoskę, że prawdopodobnie porwano cię do Warszawy i Brown u da się znowu na poszukiwanie...

— Więc w jaki sposób myślisz to wszystko urządzić?..

— W ten sposób, że za godzinę wyjdiesz do parku wraz z Brownem... Pod byle jakim pretekstem uwolnisz się od jego towarzystwa i zostaniesz na chwilę sama... Poprosisz go, aby ci coś przyniósł z twego pokoju... Po jego odejściu udasz się na drugi koniec parku... Tam już będzie czekał na ciebie Buńczuk w aucie, rozumiesz?..

— I zawiezie mnie do mego nowego domu?..

— Tak... Już wszystko z nim załatwiłem...

(Dalszy ciąg jutro).



DŹWIĘKOWY KINOTEATR

"CAPITOL"

Dziś premiera

Na ogólne żądanie P. T. Publiczności wznawiamy film który podbił serca i umysły widzów i osiągnął nienotowany rekord powodzenia na wszystkich ekranach świata.

"PARADA MIŁOŚCI" Reżyserji genialnego Ernesta Lubitscha

Największy sukces Janetty MAC DONALD i Maurice'a CHEVALIERA

Cony miejsc popularne.

Sala wentylowana.

Początek o godz. 4.30 w sobotę i niedzielę o godz. 2.30.

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY

CASINO

Dziś nieodwołalnie poraż ostatni!

Dziś!

"MOJE SŁONECZKO"

Dziś!

wyśniony sen biednego dziewczęcia w rolach głównych:

Janet Gaynor i Charles Farrell

Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Foxa i aktualności krajowe.

Początek seansów w dniu powszednim o godzinie 6-ej w soboty, niedzielę i święta o g. 4-ej po poł.

DŹWIĘKOWY KINO - TEATR APOLLO

Dziś premiera!

Wspaniały film dźwiękowy, osnuty według noweli BURNETA p. t.

"UPADŁY ANIOŁ"

Porywający dramat miłości i poświęcenia.

W rolach głównych słodka Nancy Carroll, Gary Cooper, i wytworny Paweł Łukas

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!



POMOC I SKUTEK BEZ OPERACJI!!! RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszki.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najstarsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortoped. ze Lwowa, Łódź, ul. Wólczańska 10, front parter, tel. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję. PODZIĘKOWANIE, PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Dyrektorowi Rapaportowi, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska 10, (front) składam publiczne podziękowanie jako Specjalistę dla raptur za trafne i umiejętne rozpoznanie mojego cierpienia przepuklinowego i umiejętne nałożenie mi bandaży gumowego brzuszego na obniżenie żołądka i rapturę pępka, które to cierpienie zostało mi usunięte. Dr. Józef Edelheit, St. Radca Skarbu.

PRZYJDZ osobiście a przekonasz się — że najpopularniejszym znawcą dusz ludzkich jest W. PYFFELLO. - Widzi przyszłość każdego człowieka i przewidzenie.



Jeżeli wątpisz lub cierpisz moralnie — NAPISZ natychmiast imię, rok i datę urodzenia otrzymasz darmo analizę Swojego losu życia.

Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowymi załączyc na prze sylkę. Adres: Wacław Pyffello, Warszawa, Bednarska 17. Przyjścia osobiście cały dzień.

Za okazaniem niniejszego ogłoszenia każdy otrzyma amulet - talizman — a takowy przynosi szczęście, powodzenie i wpływa na otoczenie lub osobę kochaną.

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa i z Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 7-ej rano do 21-ej wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!

Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić

"OLLA" to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

Także antyseptycznie spreparowana



Dr. med. H. Lubicz specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Cegielniana № 7

według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32. Przyjmuje od g. 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. S. Kantor specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena. PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKI.

Węskle Ewanżelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 8-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTOR H. Wołkowyski Cegielniana № 4 (Dawniej Cegielniana 36) telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9-1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor Klinger SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. Andrzeja 2. Tel. 132-28

Przyjmuje od 9-11 i 5-8. w niedziele i święta od 10-12 Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med. REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie d atermią, Elektroterapia. Południowa 28, tel. 201-93 Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. W nieoziele od 9-1 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. M. ROZENTAL akuszer ginekolog 11-go Listopada 19 (Konstantynowska) Tel. 223-34. przyjmuje od 4-7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy "POMOC", Aleksandrowska 1.

Dr. med. Lagunowski Chor. skórne, weneryczne Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem: promieniami Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Niewiażski powrócił specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40

Przyjmuje od 8-11. od 5-9, w niedziele i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań, Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM budkę z węglem drzewem i słodyczami, nadaje się na wszystko. ul. Sierakowskiego 37. 1.6.

SKLEP spożywczy sprzedam z urządzeniem i towarem. Cena przystępna (do własnego). Chiny, Obywatelska. 10.

KAPELUSZE DAMSKIE POLECA Salon MÓD 9 Zawadzka 9

KTO SZUKA SUBLOKATORA

winien podać o tem drobne ogłoszenie do "Republiki".

Drobne ogłoszenia nasze stały się od wielu lat jakgdyby centralnym rynkiem podaży i popytu pojedynczych pokoi i mieszkań w Łodzi. Za drobną sumę każdy może zamieścić u nas drobne ogłoszenie o tem, że poszukuje pokoju lub też sublokatora, przy-czem każdy inserent ma gwarancję, że ogłoszenie jego przeczytane będzie przez wiele tysięcy ludzi, a z pośród nich znajdzie z pewnością reflektanta. Spróbujcie po wszystkich nieudanych doświadczeniach ogłosić się w „Republice“, a osiągniecie swój cel.

CHOROBY WĄTROBY — KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY — CHOROBY PRZEMIANY MATERJI LECZA ZIOLA

CHOLEKINAZA H NIEMOJEWSKIEGO

OBJAWY KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH: początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Poboлевania w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Gorzyc i niesmak w ustach. Wzdęcie i burczenie w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. — Podczas ataków: w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż do łopalki. Wzdęcie brzucha, rozszadanie żeber, parcie na kiszkię stołcową. Niekiedy wymioty żółcia, zimne poty, żółtaczka. — Blizsze szczegóły kuracji w broszurze Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO. Do nabycia w Laboratorium fizj.-chemicznym "CHOLEKINAZA", Warszawa, ul Nowy świat Nr. 5, tel. 504-96 (na prowincję wysyłka pocztą) oraz w aptekach i składach aptecznych. Cena pudełka zł. 2.60.

Dr. med. W. Balicka ul. Piotrkowska 200 (róg Pustej) Nr. telef. 194-03 przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych tylko kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8 po południu. Pończochy jedwabne i inne. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sieronia 76. III piętr. Tania, bo w prywatnym mieszkaniu.

## Inauguracja sezonu kolarskiego na torze Helenowskim z udziałem zagranicznych jeźdźców.

Inauguracja sezonu kolarskiego na torze. Przebieg wczorajszych wyścigów w Helenowie należał do rzędu bardzo interesujących.

Z czwórki gości zagranicznych prawdziwą żyłkę kolarską zdradza mistrz Niemiec Trauden, niestety padł on ofiarą wypadku i dalszy jego udział w wyścigach był tylko kwestją ambicji startowania, aby gospodarzom nie robić zawodu. Schnitzler i Einsidel są dobrą klasą, w granicach jednak możliwości każdego z czołowych polskich kolarzy leży pokonanie ich.

Bohaterem dnia był jednak łódzianin Einbrodt odbywający obecnie swą służbę wojskową w Lublinie i występujący w barwach tamtejszej „Unji”. Był on wprawdzie trzecim w przedbiegu, pierwszym w międzyniebiegu, drugim w półfinale, odniósł jednak wspaniałe zwycięstwo w finale mając najlepszy czas dnia 13,4 sekund na ostatnich dwustu metrach.

Bardzo dobrą formę wykazał Pusz, jechał jednak pechowo.

Z programu sprinterskiego największe zainteresowanie towarzyszyło wyścigowi o wielką nagrodę włoską.

W półfinale pierwszym zdarzył się wypadek. Zyburt i Trauden wyszli z obrażeniami cielesnymi, pechowy Pusz bez szwanku. Powtórzony następnie bieg wygrał pewnie Pusz przed mistrzem Rzeszy. W drugim półfinale odbyła się zażarta walka między Schnitzlerem, Einbrodtem i Szmidem z której pierwszy wyszedł zwycięsko.

Finał biegu był wspaniałym pojedynkiem. Dużym wysiłkiem zapewnił sobie pierwszeństwo na mecie Einbrodt przed Puszem, Schnitzlerem i Traudenem, mając na ostatnich dwustu metrach czas 13,4 sekund. Zwycięstwo Polaka przyjęła widownia w nieklamnym entuzjazmem.

Bieg amerykański wygrał Paul (Szturm) w czasie 3 minut 45,6 sekund przez Raabem (IKP) i Kaplanem (Hakoah).

Bieg premijowy wygrał Einsidel przed Elsnerem i Altenbergiem w czasie 3 m. 40,8 sek.

Włoski bieg prześladowania wygrała drużyna w składzie: Kolodziejki, Paul, Dietzel, Elsner, Wyrwich w czasie 2 m. 39,4 sek.

Bieg gości zagranicznych był zdobywczą Einsidla który bieg poprowadził ładnie. Drugim był Schnitzler, a trzecim kontuzjowany Trauden. Altenberg nie odegrał w tym biegu żadnej roli. Czas zwycięzcy 13,6 sek.

Handicap na 1200 mtr. wygrał pewnie Klatt (Union) przed Pauliem (Sz.) i Kaplanem (Hakoah).

Drugim poważniejszy wyścig dnia, półdystansowy na przestrzeni 10 km., miał przebieg bardzo interesujący. Zwycięstwo odniósł Schnitzler przed Klattem, Einsidlem i Pauliem. Czwórka wymieniona odsadziła resztę współzawodników o jedno okrążenie toru.

Publiczności zebrało się ponad 2 tysiące.

## Sensacyjne wyniki spotkań ligowych w całym kraju.

WARSZAWA: Warszawianka — Cracovia 6:1 (3:0). Dzisiejsze spotkanie ligowe zakończyło się nadspodziewanie zwycięstwem Warszawianki, która grała doskonale i znacznie górowała nad przeciwnikiem zarówno w pierwszej jak i drugiej części meczu. Gra Cracovii wypadła bardzo słabo. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Korngold 2, Materski, Jung, Zarzycki i jedna samobójcza. Dla Cracovii honorowy punkt uzyskał Zieliński.

KRAKÓW: Lechia — Wisła 2:0 (0:0). Sensacyjny przebieg spotkania. Wisła przez cały czas gry znacznie przeważała, mimo to przegrała zawody z powodu niedyspozycji strzałowej ataku i mądrej taktyki obronnej przeciwnika. Bramki dla Lechii zdobyli:

Kruk i Rusicki, dla Wisły, Reyman. Sędziował p. Krakowski z Warszawy.

KATOWICE: Legia — Ruch 1:0 (1:0). Mimo znacznej przewagi Ruchu niemal przez cały czas gry zawody wygrywa Legia, dla której jedyny punkt pada w 18-ej min. ze strzału Nawrota.

LWÓW: Pogoń — Czarni 2:1 (1:0). Gra naogół równorzędna. Pogoń przeważa do przerwy. Czarni po przerwie. Bramki dla Pogoni zyskuje Łagodny i Kossok z karnego, dla Czarnych Koch. Sędziował p. Rettig.

POZNAŃ: Warta — Garbarnia 1:0 (1:0). Wyniki spotkania nie odpowiadają przebiegowi gry. Garbarnia zasłużyła na remis. Jedyna bramka pada w 36 m. ze strzału prawego łącznika. Sędziował p. Wardęszkiewicz.

## Święto wychowania fizycznego szkół powszechnych w Łodzi.

Doroczne święto Wychowania Fizycznego szkół powszechnych w Łodzi, które odbyło się w niedzielę pod protektorem pp. wojewody Władysława Jaszczolta, kuratora O. S. Ł. Jerzego Gadomskiego i dowódcy O. R. IV gen. Stanisława Małachowskiego, wypadło pod każdym względem imponująco.

Na boisku D. O. K. przed szczerze zapelnionymi trybunami, popisywało się parę tysięcy działaczy płci obojga, demonstrując ćwiczenia zbiorowe pod takt muzyki, a także zabawy ruchowe i z lekkiej atletyki: bieg sztafetowy. Trzeba przyznać, że postępy w stosunku lat u-

przednich poczyniono znaczne zarówno co do jakości wykonanych popisów jak i ilości dzieci biorących udział.

Niezwykle barwnie dla oka, wypadła defilada, a także ćwiczenia figurewe chłopców i dziewcząt, przyczem pochwalić musimy dobre wyczucie rytmu.

Całą zasługę przypisać należy instruktorom i organizatorom, którzy musieli włożyć ogrom pracy, by stosunkowo surowy materiał doprowadzić do takiej perfekcji. Jednym słowem — egzamin przed Spalą wypadł celujący.

L. A.

## Piłka nożna na boiskach łódzkich.

Mistrzostwa klasy A: Orkan—Hakoah 3:1, WKS—TSG 1:0, Widzew—Strzel. K. S. 2:1, PTC—Burza 2:1, Turryści—KKS (Kailsz) 2:1 Mistrzostwa klasy C: Trumphedor—Kruscheender 1:3, Jutrzenka—Kolejowy K. S. 0:2, Geyer—Szturm 6:0. Mistrzostwa rezerw klasy A: Hakoah II — Orkan II 6:2, ŁTSG II — WKS II 3:0, Burza II — PTC II 1:0.

### Tabela klasy A

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Ł. T. S. G.	11	15	24:9
2) Orkan	10	15	23:12
3) Ł. K. S. Ib	10	13	35:17
4) W. K. S.	11	13	18:12
5) Hakoah	9	12	22:19
6) Widzew	11	10	21:26
7) Burza	9	9	17:21
8) P. T. C.	10	9	13:22
9) Turryści	11	7	18:27
10) Strz. K. S.	11	7	16:27
11) K. K. S.	11	4	15:27

### Klasa C

#### walczy o punkty.

KOLEJOWY K. S. — JUTRZENKA 2:0. Bezapelacyjna przewaga Kolejowych którzy odnoszą drugie zwycięstwo z rzędu bijąc Bar-Kochbę 3:1 i Jutrzenkę 2:0. Bramki zdobyli Zydlewicz i Kozłowski. Po tem wyniku Kolejowy utrzymuje się narazie jeszcze na pierwszym miejscu w swej grupie przed Huraganem, Jutrzenką, Bar-Kochbą i Morgensternem; O palmę pierwszeństwa rozegra Kolejowy w nadchodzący czwartek, to jest 4 czerwca r. b. na boisku Turn. mecz z Huraganem.

#### HURAGAN—MORGENSTERN (9:1).

Zasłużony sukces zeszłorocznego mistrza pierwszej grupy. Bramki zdobyli: Gawlik 1, Jach 1, Szymczak 3 i Nowicki pr. skrzydłowy 4.

## Mistrzostwa klasy A na boiskach krajowych

W kraju rozegrano w dniu wczorajszym następujące spotkania o mistrzostwo klasy A: Warszawa: Legia Ib — Skra 2:0, AZS — Gwiazda 2:1, Polonia Ib — Warszawianka Ib 3:2. Łwów: Pogoń (Stryj) — Sokół 2 3:2, Resowia — Świtez 5:1.

## Spotkanie Kusociński-Petkiewicz

W czasie przerwy meczu ligowego Warszawianka — Cracovia odbył się pojedynek na 3 km. między Kusocińskim a Petkiewiczem. Zwyciężył Petkiewicz w czasie 8 min. 40,8 sek., lecz został on zdyskwalifikowany za to, że zabiegł drogą Kusocińskiemu, który nie dokończył biegu i musiał zejść z bieżni.

## Bieg kolarski

### Warszawa - Radom

W wyścigu kolarskim o nagrodę Łuczniaka na trasie Warszawa — Radom — Warszawa na trasie 200 km. pierwsze miejsce zajął Targowski w czasie 7,11,40 przed Oleckim 7,27,10.

## Sekcja turystyczno-kolarska

przy klubie Makkabi.

Przy nowoutworzonym klubie „Makkabi”, została założona sekcja turystyczno-kolarska. W programie sekcji przewiduje się wycieczki w okolice m. Łodzi.

## Nieście pomoc najbiedniejszym

## Sukces polek

### na zawodach we Florencji

Na święcie wiosny we Florencji, w którym bierze udział również drużyna polska odniosły nasze zawodniczki wielki sukces, wchodząc do finału niemal we wszystkich konkurencjach. W biegu na 60 metrów do finału weszła Mantuffłówna, w rzucie kulą — Jasińska. Polskie zawodniczki pozostawiły po sobie jaknajlepsze wrażenie.

## Kusociński jedzie

### do Helsingforsu

Doskonały długodystansowiec Polski Kusociński, został zaproszony do Helsingforsu na zawody w dniu 14 czerwca Kusociński z zaproszenia tego skorzysta i wyjeżdża do Finlandji bezpośrednio po niedzielnym biegu z udziałem Petkiewicza.

## Tabela ligowa.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Wisła	8	11	23:10
2) Ruch	8	10	15:8
3) Polonia	8	9	19:12
4) Warta	8	8	20:12
5) Legia	6	8	12:7
6) Pogoń	7	8	11:14
7) Ł. K. S.	7	6	15:15
8) Warszawian.	7	6	16:22
9) Lechia	6	6	8:20
10) Garbarnia	6	5	6:5
11) Cracovia	7	5	10:22
12) Czarni	7	4	11:19

## Zawody pływackie

### na stawie miejskim w Zgierzu.

W czwartek, dnia 4 czerwca b. r. staniem Koła Przyjaciół Harcerstwa Polskiego w Zgierzu odbędą się wielkie zawody pływackie na stawie miejskim przy współudziale stowarzyszeń miejscowych i innych okręgów.

Program zawodów obejmuje klasę pań: 40 mtr. crawl, 100 mtr. styl dowolny; klasa panów: 60 mtr. styl dowolny dla nowicjuszy, 100 mtr. styl dowolny, 100 mtr. crawl, 200 mtr. styl klasyczny.

Do zawodów stawać mogą wszyscy zawodnicy należący do klubów i stowarzyszeń wszystkich okręgów w Polsce. Wielka ilość nagród w poszczególnych konkurencjach jak i nagroda przechodnia dla stowarzyszenia, które zdobędzie największą ilość punktów we wszystkich konkurencjach każą przypuszczać, iż zawody będą miały przebieg niezwykle interesujący.

Zawody rozpoczynają się o godz. 4, 30 p. Organizacja spoczywa w rękach fachowego kierownika p. Studzińskiego.

Zapisy przyjmuje p. A. Jaskulski, gimnazjum państwowe Zgierz, względnie kierownictwo zawodów na godzinę przed rozpoczęciem zawodów.

## Oficerowie-sędziowie występować muszą po cywilnemu.

MSWojsk. wydało rozkaz, aby oficerowie i podoficerowie służby czynnej, sprawujący funkcje sędziowskie na nieurzędowych zawodach sportowych występować po cywilnemu.

## Poznań zwycięża

### Łódź w meczu bokserkim

W sobotę odbył się w Poznaniu z okazji 5-cio lecia Poznańskiego O. Z. B. międzymiastowy mecz bokserki Łódź — Poznań, zakończony zwycięstwem Poznania w stosunku 9:5. Wyniki przed stawiają się następująco: Wolniakowski (P) zwycięża Cegielskiego (Ł), Sipiński (P) remisuje z Zielińskim (Ł), Klimczak (Ł) zwycięża Anioła (P), Arski (P) zwycięża Mayera (G), Seidel, występujący w barwach Łodzi przegrywa do Majchrzyckiego, Wiśniewski (P) zwycięża Hymera (Ł) i Stibbe zwycięża przez k. o. w pierwszej rundzie Tomaszewskiego. Sędziował w ringu p. Iwański z Poznania. Drużyna łódzka wystąpiła w znacznie osłabionym składzie. Spotkanie w wadze muszej między Misiornym (J) a Pawlakiem (Ł), które zakończyło się zwycięstwem Misiornego nie zaliczyło się do wyniku z powodu protestu Łodzi.

Całą zasługę przypisać należy instruktorom i organizatorom, którzy musieli włożyć ogrom pracy, by stosunkowo surowy materiał doprowadzić do takiej perfekcji. Jednym słowem — egzamin przed Spalą wypadł celujący.

## Zawody motocyklowe na Śląsku

Na Śląsku odbyły się w dniu wczorajszym międzynarodowe zawody motocyklowe na nowowynbudowanym torze w Mysłowicach. W kategorii maszyn klasy A pierwsze miejsce zajął Regalgat (Unia) w czasie 3,23,3, w kategorii ponad 350 cm. klasa B pierwszy Kehler, w kategorii klasy C ponad 350 cm. 1) Stańczyk. W biegu głównym zwyciężył Kameyer (Austria).

**Olimpiada robotnicza w Wiedniu**



Bieżącego lata odbędzie się w Wiedniu międzynarodowa sportowa olimpiada robotnicza. Na ilustracji naszej — plakietka olimpiady.

**20 milionów za wieczną zapalke**



**DR. RINGER**, wynalazca wiecznej zapalke, otrzymał obecnie od króla zapalczanego Ivara Kreugera, propozycję esprzedania swego wynalazku za sumę 20 milionów szillingów. Sensację wzbudził fakt, iż dr. Ringer odrzucił tę propozycję.

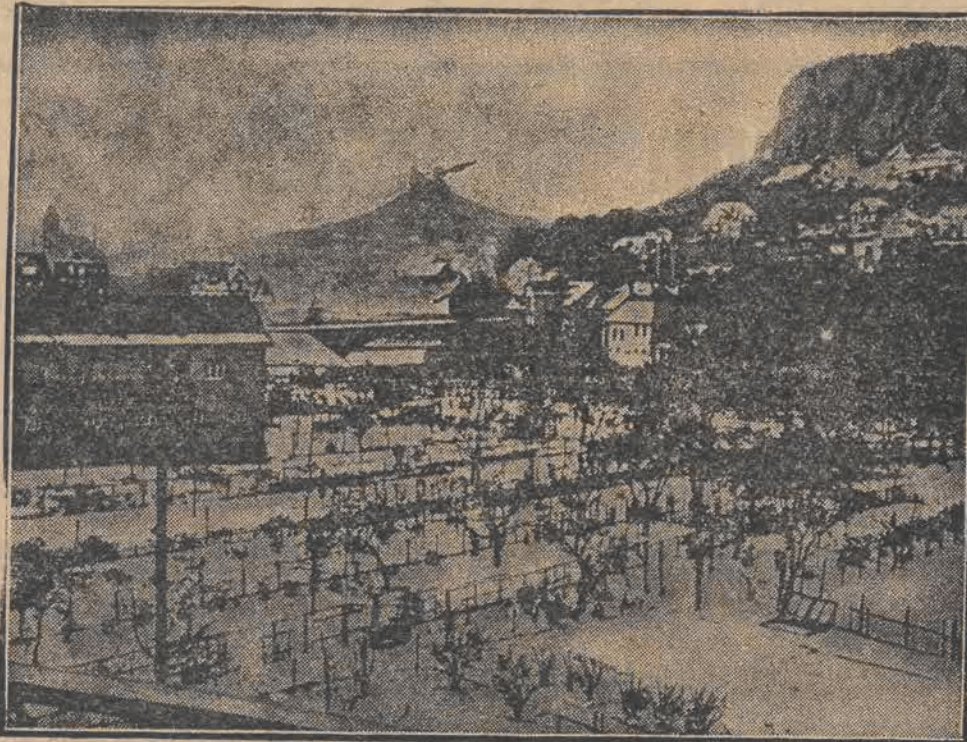
**Międzynarodowa konferencja pracy**



W Genewie rozpoczęła się XV międzynarodowa konferencja pracy, przy udziale 141 delegatów 52 państw. Przewodniczącym konferencji został delegat Polski dr. Sokal.

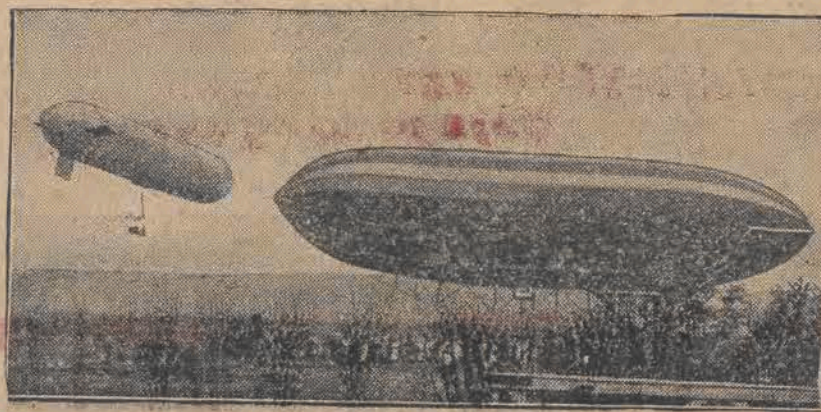
Obywatele niemieccy, którzy nie mogli oglądać filmu „Na zachodzie bez zmian” z powodu cenzuralnych, pocieszają się pięknym albumem, wydanym w Berlinie p. t. „Film Remarquea w ilustracjach”.

**Dziwne zjawisko atmosferyczne**



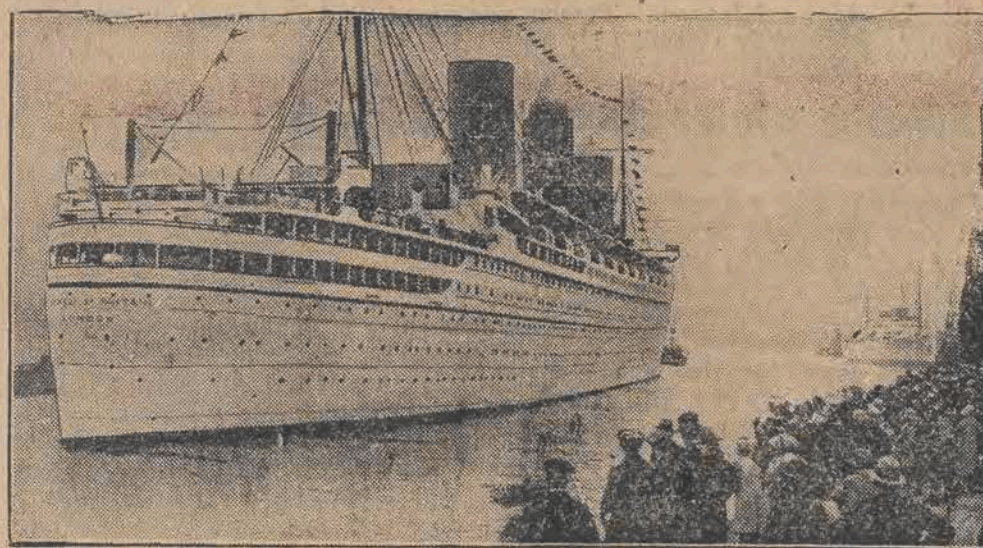
W Szwajcarii, w dolinie Kyll pod młastem Gerolstein w czasie największego upału nastąpiło nagle niezwykle gwałtowne ochłodzenie i spadł śnieg. Oczywiście śnieg momentalnie stajał, ale fotografowi udało się uchwycić na soczewkę obiektywu niesamowity widok zimowy w czasie skwarne go lata.

**25-ecie sterowca powietrznego**



W dniu 26 maja 1906 roku odbył się pierwszy lot na sterowcu powietrznym, dokonany przez majora Parsevala. Ilustracja nasza wskazuje ćwiczenia pierwszego sterowca (z lewej).

**Najszybszy statek marynarki angielskiej**



Nowy parowiec angielski „Empress of Britain”, który staje obecnie do wyścigu o błękitną wstęgę oceanu, jest najszybszym okrętem marynarki angielskiej.

**Nieście pomoc najbiedniejszym**

**Rodzina prof. Piccarda**



W czasie sensacyjnego lotu prof. Piccarda do stratosfery, rodzina jego powiększyła się o jednego członka. W chwili lądowania balonu, jak doniosły depeze, żona jego powiła dziecko. Na fotografii — żona prof. Piccarda z synkiem i córeczką.

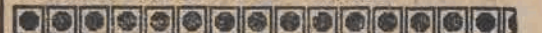
**Najwyższy żołnierz na świecie**



W turnieju armii angielskiej brał udział między innymi żołnierz gwardji królewskiej, który, jak stwierdzono, jest najwyższym żołnierzem na świecie. Celem włożenia mu czapki na głowę, musiał inny żołnierz stanąć na schodkach.

**Lot prof. Piccarda kosztował 100 tys. zł.**

Bruksela, 31 maja. (Telegram własny). Lot prof. Piccarda kosztował zaledwie 100.000 zł. Sam balon kosztował 65.000 zł, gondola 20.000 zł, a reszta sumy zużyta została na inne drobniejsze wydatki. Wszystkie te wydatki pokryte będą z belgijskiego funduszu narodowego dla popierania nauki. Prof. Piccard oraz jego przyjaciel dr. Kipfer otrzymali ogółem 1.400 depez.



Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148  
Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerian Joniec, Krupówki nr. 30; GDYNIA: Pensjonat „Victoria Regia”, tel. 19.02; TARNÓW: ulica Krakowska nr. 2; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: ul. Żeromskiego nr. 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie  
**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. i redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.